Łódź, 19 XI 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IV

№ 258.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Elżbiety Kr.
Wt. św. Feliksa W.
Śr. Ofiarowanie N. M. P.
Czw. św. Cecylii P. M.
Piąt. św. Klemensa P. M
Sob. św. Jana od Krzyża
Niedz. św. Katarzyny P.

Wschód sł.: godz. 7 m. 29
Zachód sł.: godz. 4 m. 01
Dług. dnia godz. 8 m. 32

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 ko. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 19 listopada 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Mowa Bülowa.

Wygłoszona w zeszłym tygodniu w parlamencie Rzeszy niemieckiej przez kanclerza państwa hr. Bülowa mowa, dążąca do odparcia zarzutów, stawianych z różnych stron obecnej polityce niemieckiej, ze względu na ustęp, w którym Bülow rozwodził się o stosunku Niemiec do Rosyi, budzi niezwykłe zainteresowanie.

Bardzo znamiennem jest oświadczenie Bülowa, dotyczące sprawy polskiej a w szczególności pogłosek o zamiarze Niemiec interweniowania w Polsce rosyjskiej z powodu wypadków wstrząsających obecnie Królestwem Polskiem.

Aczkolwiek do zapewnień mężów stanów, polityków i dylomatów, nie można na ślepo przywiązywać wiary, jednakże słowa Bülowa, wyrzeczone przed ławami poselskiemi parlamentu zjednoczonych Niemiec są tak znamienne, iż niepodobna nie zwrócić na nie uwagi i prawie koniecznem się staje rzucenie cokolwiek światła na wynurzenia kanclerza niemieckiego, by prawdę od wynurzeń tendencyjnych i wykrętów dyplomatycznych odróżnić było można.

„Gazeta Polska" podaje w jednym z ostatnich numerów stenograficznie odtworzony tekst wielkiej mowy Bülowa, z której przytaczamy poniżej ustęp, dotyczący spraw naszych:

„Zanim przejdę do stosunków naszych z Rosyą—mówił kanclerz—muszę wyrazić ubolewanie z tego powodu, iż ciągle podsuwają nam zamiary wmieszania się do spraw rosyjskich. O tem niema mowy. Nie będziemy także interweniowali w Polsce rosyjskiej. Gdyby ogień przerzucił się przez nasze granice, będziemy musieli go ugasić i nikt nam w tem nie przeszkodzi. Ale w pracy nad gaszeniem cudzego pożaru, nie weźmiemy udziału.

Twierdzenie, że Niemcy zaangażowane są w układzie, mającym na celu podczas biegu obecnych wypadków w Rosyi, przeszkodzić utworzeniu Polski autonomicznej — jest fałszywe. Taka umowa, czy to pomiędzy nami a Rosyą, czy też pomiędzy nami a Austryą, nie istnieje. Wszelkie pogłoski, o jakiemkolwiek wmieszaniu się Niemiec w sprawy specyalnie rosyjskie lub polsko-rosyjskie na podstawie umów z rządami obcymi, albo też obcymi dworami, umów ministra z ministrem, monarchy z monarchą, są bez wyjątku nieprawdziwemi i tendencyjnemi wymysłami.

Wcale nie uczuwamy potrzeby gdziekolwiek bawić się w żandarma. To niewdzięczny interes, jak tego doświadczyła na sobie Rosya po interwencyi swojej w Węgrzech w r. 1849.

Przedsięwzięcie takie może niebezpieczne i obfitujące w skutki nie miłe jak o tem przekonała się Austrya i Prusy, interweniujące w r. 1792 we Francyi. Wtedy rewolucya Francuska została zelektryzowana i interwencya odniosła ten skutek, że sprowadziła pierwsze cesarstwo francuskie i jego wyprawy zdobywcze.

Pragniemy ażeby rządowi i narodowi rosyjskiemu powiodło się znaleźć drogę wyjścia z dzisiejszych trudności. Pragniemy rozwoju w położeniu Rosyi, który sprawi, że wspólna praca rządu i narodu utrzyma Rosyę jako wielkie mocarstwo. Wewnętrznie silna i zdrowa Rosya jest cennym czynnikiem dla utrzymania równowagi w Europie i w świecie całym. Ale pod żadnym pozorem nie wmieszamy się do stosunków wewnętrznych Rosyi".

„Gazeta Polska" pisze dalej:

Otóż w tym końcowym ustępie kanclerz szczególniej jest nieszczerym. Rosya wówczas tylko może być zdrową i silną, skoro na całym jej obszarze zapanuje swoboda, ład i porządek zagwarantowany przez prawa konstytucyjne, wykonywane szczerze i sumiennie.

Tylko wolna w całem tego słowa znaczeniu Rosya może stać się cennym czynnikiem do utrzymania równowagi politycznej w świecie całym a przedewszystkiem w Europie.

Ale taka Rosya, zwłaszcza pogodzona z Polską, uznaną przez naród i rząd rosyjski za równą jej i równoprawną siostrzycę. Rosya, gwarantująca wszystkim podwładnym jej ludom swobodny rozwój w duchu ich narodowych pragnień i narodowej kultury—bynajmniej nie jest i nie może być pożądaną dla Niemiec. Wówczas bowiem kwestya słowiańska zostanie odrazu rozwiązaną i federacya ludów słowiańskich w jeden organizm państwowy, gwarantujący wszystkim byt polityczny niezależny stanie się faktem.

Rosya zdrowa i silna w rzeczywistości a nie w urojeniu biurokratycznem opiekunka słowian, sama w sobie znajdzie dostateczną siłę do powstrzymania niemców od dalszego pochodu na wschód i nakaże im poszanowanie ludów słowiańskich podległych na razie ich berłu, dopóki zupełnie ich nie wyzwoli.

Rozumieją to szczerzy patryoci rosyjscy i dla tego autonomię Polski włączyli do swych programów. Nie rozumie tego biurokracya rosyjska, a raczej w egoistycznych celach zrozumieć nie chce. Nie rozumią masy ludowe rosyjskie, wprowadzane wciąż systematycznie w błąd przez prasę polakożerczą.

To też najmniejszej nie ulega kwestyi, że w pewnej fazie wypadków, wstrząsających Rosyą od dwóch lat przeszło, Niemcy poważnie myślały o interwencyi, której przeszkodziła cała dyplomacya europejska, bo niema w całej Europie takiego państwa i narodu, któreby nie obawiały się wzrostu potęgi niemieckiej, nie starały się zapobiedz zaborczym instynktom Niemiec, kierowanych przez Prusy dzięki zaborom tylko wyniesione na to stanowisko, które zajmują. Niemcy w porę się spostrzegły czem zagrozić im może interwencya w Królestwie Polskiem, że żadne państwo zabiegów ich zaborczych nie poprze, lecz przeciwnie, założy groźne weto.

Teraz kanclerz Niemiec zjednoczonych nieodpowiedzialny przed nikiem oprócz swego pana, sługa cesarza niemieckiego i króla pruskiego, pragnie oczyścić w oczach Europy Niemcy od zarzutu zakusów zaborczych; niepewny najbliższej przyszłości, pragnie przychylnie usposobić dla Niemiec nietylko obecny rząd rosyjski ale i naród rosyjski i zapewnia uroczyście, że o interwencyi w Rosyi nie myślał.

Zawcześnie jeszcze, by z dowodami w ręku zadać kłam jego zapewnieniom, nadejdzie na to pora wówczas dopiero, gdy tajniki kancelaryj dyplomatycznych staną się dostępne dla ogółu.

Prześladowanie polaków w Poznańskiem z zaciętością krzyżacką nie miało przecież nic innego na celu, jeno zniemczenie prowincyi kresowej i zniszczenie w niej żywiołu polskiego zanim nadejdzie pora na nowe zabory, których możliwość dyplomacya berlińska oddawna przewidywała. Wypadki toczyły się z przerażającą szybkością, a w miarę przyspieszania ich biegu rząd pruski przyspieszał tempo germanizacyi Poznańskiego, lecz wypadki go wyprzedziły.

Germanizacya zrobiła fiasco na całej linii. To samo spotkało rusyfikacyę.

W interesie więc Niemiec było utrzymanie istniejącego stanu rzeczy nadal, dopóki z uporem prowadzona sprawa wynarodowienia Poznańskie-

go i Szląska nie uwieńczy się powodzeniem. Nie zelżono więc śruby germanizacyjnej w zaborze pruskim, lecz owszem przykręcono ją jeszcze.

Autonomiczna Polska rosyjska nie może nie wywrzeć wpływu na i tak już godną podziwu odporność polaków w zaborze pruskim. Ale szanse na jej urzeczywistnienie odeszły obecnie w dal prawie niedostrzegalną dla oka. Więc nic nie przeszkadza kanclerzowi Niemiec zamydlić światu oczy frazesem o rzekomej lojalności polityki niemieckiej, nie mieszającej się nigdy i niemającej zamiaru mieszania się do spraw wewnętrznych mocarstw ościennych.

A Austrya? Toć tam wpływ dyplomacyi berlińskiej na bieg i uregulowanie spraw różnoplemiennego i różnojęzycznego mocarstwa, które tylko w federacyi swych ludów znaleźć może moc i ocalenie od upadku—jest chyba aż zanadto widocznym i dowiedzionym.

S. J.

Przed wyborami.

Zwracamy ponownie uwagę na to, że wiele osób ociąga się z odebraniem deklaracyj.

Wobec agitacyi

wrogiej narodowości polskiej,

wrogiej naszym ideałom

pamiętajmy o tem Polacy,

że każdy głos może zaważyć na szali wyborów!

Że opieszałość w danym razie, to ciężki występek przeciw Ojczyźnie!

Dochodzą do nas wieści, że różni agitatorzy nie dopuszczają polaków, życzących złożyć deklaracye nawet do biura wyborczego, mając zapewnioną sobie płatną pomoc.

Nie zrażajcie się tem.

Ciężka dola naszego kraju, trapionego, niszczonego przez różne wrogie nam żywioły; część ich teraz przy wyborach chce nie dopuścić do tego, aby

posłem z Łodzi był Polak.

Mało tego, chcą oni nawet, żeby posłem z Łodzi, z ziemi polskiej, był taki,

który może nawet nie umieć po polsku.

Nieliczna ich garstka, ale zachłanna.

Obywatele Polacy!

Pamiętajcie, że w czwartek 22-go b. m. kończy się termin składania deklaracyj.

Pamiętajcie o losach Ojczyzny!

*

W dzisiejszym numerze na stronicy 7-ej znajdą czytelnicy nasi szemat zaświadczenia, do uzyskania deklaracyi na prawyborców.

Można go wyciąć z numeru, zażądać od rządcy — który niema prawa odmówić poświadczenia, aby stwierdził, że okaziciel zajmuje odpowiednie mieszkanie, następnie należy uzyskać poświadczenie policyi, i złożyć zaświadczenie w biurze wyborczem przy ul. Mikołajewskiej 54.

*

Demokracya Narodowa ogłosiła następującą odezwę:

Rodacy!

Rozwój wypadków historycznych, świadkami których jesteśmy, sprawia, że po raz drugi w r. b. iść mamy do urn wyborczych.

Przystępujemy do akcyi wyborczej w warunkach nadzwyczaj niepomyślnych; biurokracya nie zaniedbała żadnych środków, by skrępować możliwie swobodę ruchów społeczeństwa, w miastach ograniczono prawo wyborcze robotników, którzy stanowili u nas najruchliwszy i najdzielniejszy kontyngens wyborczy.

Na ulicach Łodzi, ku zgrozie całego kraju, leje się krew bratnia, rozgorzał ponury płomień nienawiści i walk bratobójczych i mocą krwawych a nieszczęsnych wypadków w skołatanem społeczeństwie robotniczem Łodzi, zepchnięte zostały na plan drugi interesy kulturalne i polityczne chwili bieżącej.

Ciężkiem zaiste i trudnem zadaniem jest podjęcie w tej chwili całego ogromu prac wyborczych, ale cofnąć się przed nim nam nie wolno, jak nigdy i przed niczem, gdy chodzi o sprawę publiczną!

I nie cofniemy się! I Wy będziecie z nami, Rodacy! Wy, którzy z zapałem i świadomością obowiązku szliście w kwietniu do urn wyborczych, Wy, Robotnicy, którzy z narażeniem często życia własnego, z męstwem niezachwianem spełnialiście wasz obowiązek narodowy i tym razem nie dacie upaść słusznej sprawie!

Posłem z miasta Łodzi może być jedynie polak, demokrata, szczery obrońca praw i interesów warstw pracujących, bo z rąk ludu mandat swój weźmie!

W ich imieniu, w imieniu Polski, z innymi pospołu, głos podnieść musi w obronie i walce o nasze prawa narodowe!

Nie pozwolimy narzucić sobie na posła człowieka obcego nam duchem, a może i mową, człowieka, dla którego obce i wstrętne wszystko to, co ukochaniem jest naszem i tęsknotą, wszystko to, co święte i nasze!

Jesteśmy zaskoczeni znienacka, tembardziej wytężyć należy wszystkie siły, moc i wolę a zwycięstwo w naszem ręku być musi!

Dziś należy dopilnować swoich praw wyborczych, aby gdy chwila stanowcza uderzy, nie zbrakło nikogo z was, polacy, przy urnach wyborczych!

Spieszcie wszyscy, bez różnicy zajęć, do biura wyborczego, (Mikołajewska 54, w lokalu III oddziału straży ogniowej, biuro otwarte od 9 rano do 4 po poł.), żądajcie zapisania na listę, składając świadectwa gospodarzy czy rządców o wynajmowaniu mieszkania na własne imię.

Czas nagli! 22-go listopada biuro ma zostać zamknięte!

Niech nikt z Was, Rodacy, nie zgrzeszy opieszałością, która w walce do klęski prowadzi! My iść musimy do zwycięstwa!

Okręg Łódzki Stronnictwa
Dem.-Narodowego.

*

W Moskwie przez trzy dni odbywały się narady centralnego komitetu kadetów z udziałem delegatów niektórych grup prowincyonalnych. Przedmiotem narad była głównie rozpoczynająca się kampania wyborcza. Delegaci prowincyonalni, konstatując ciężkie warunki, w jakich znalazła się działalność partyi wskutek prześladowań ze strony administracyi, zapewniali jednakże, że pomimo to wszystko kadeci mogą liczyć na zwycięstwo na nowych wyborach.

Po trzydniowych naradach powzięto następujące uchwały:

1) Zasadniczym materyałem dla platformy wyborczej powinien być program partyi ze zwróceniem szczególnej uwagi na te sprawy, które wymienione zostały w adresie Dumy.

2) Jako sposób na urzeczywistnienie wszystkich główniejszych zadań partyi, należy zwracać uwagę na konieczność utworzenia ministeryum cieszącego się zaufaniem Dumy.

3) Środkiem dla osiągnięcia tego celu powinno być zgodne poparcie Dumy przez kraj, dla organizacyi zaś tego poparcia należy postawić na pierwszym planie przeprowadzenie przez Dumę reformy samorządu miejscowego na szerokich zasadach demokratycznych, oraz praw o swobodach politycznych.

4) Za najpotężniejszy środek dla osiągnięcia tego celu, dostępny dla samej Dumy, należy uważać prawo budżetowe, przyczem podczas agitacyi przedwyborczej należy zwrócić szczególną uwagę na nielegalność zaciągania pożyczek wewnętrznych i zagranicznych, bez udziału przedstawicielstwa narodowego.

5) Uznając konieczność powszechnego prawa wyborczego na zasadzie czteroprzymiotnikowego głosowania, należy zwracać uwagę na to, że wyjaśnienia senatu są w gruncie rzeczy gruntowną zmianą prawa wyborczego, wbrew brzmienia praw zasadniczych państwa, i w ten sposób raz jeszcze podkreślają niekonstytucyjność działań ministeryum, które rozwiązało Dumę.

6) Obok gruntownej reformy politycznej zasadniczem hasłem platformy wyborczej należy uczynić rozwiązanie kwestyi agrarnej, łącząc tę sprawę z tłómaczeniem działalności rozwiązanej Dumy i konieczności wytworzenia silnej większości w nowej Dumie, jakoteż konieczności utworzenia ministeryum, cieszącego się zaufaniem Dumy.

7) W związku z tem należy wyjaśnić konieczność rozszerzenia praw Dumy, t. j. częściowej rewizyi praw zasadniczych.

8) Powstałe kwestye zasadnicze programu i odpowiedni na mowę Tronową, a mianowicie: o równouprawnieniu, autonomii, sprawie robotniczej, pozostają nadal w programie w tej formie, jak podczas poprzedniej kampanii wyborczej.

Przypisując poważne znaczenie kwestyi bloków z innemi partyami podczas kampanii wyborczej, centralny komitet kadetów powziął w tej sprawie następującą rezolucyę:

1) W zbliżającej się kampanii wyborczej wogóle i w szczególności w agitacyi wyborczej partya wolności ludu powinna zachowywać samodzielność i wszelkiemi sposobami starać się przeprowadzić swych kandydatów.

2) Lokalne kompromisy wyborcze mogą mieć miejsce w tych wypadkach, kiedy niezgodzenie się na nie, może wywołać porażkę żywiołów opozycyjnych na wyborach.

3) Kompromisy miejscowe są niemożliwe z temi partyami i grupami, które popierają rząd biurokratyczno-policyjny lub występując teoretycznie przeciwko temu rządowi, w praktyce uważają za możliwe kompromisy z tym rządem.

*

Komunikują nam, że niektóre pisma nadmieniły, jakoby nastąpiło porozumienie pomiędzy partyami „Bundu", socyal-demokracyi, postępowej demokracyi i socyal-syonistów, co do wspólnej akcyi wyborczej. Wiadomość ta nie jest dokładną. Nastąpiło porozumienie partyi: „Bundu" i S. D. Co się tyczy postępowej demokracyi, to wybitniejsi jej członkowie zobowiązali się podtrzymywać kandydaturę tego kandydata, którego przedstawi biuro centralne obu organizacyi „Bundu" i S. D. Co się tyczy socyal-syonistów, to żadnego kompromisu dotychczas nie było. Socyal-syoniści zarekomendowali kilku ludzi do rozporządzenia biura centralnego wymienionych organizacyi do pomocy, a to w celu pryśpieszenia agitacyi wyborczej.

Koło polskie w parlamencie niemieckim postanowiło zainterpelować rząd w sprawie bezrobocia szkolnego w Poznańskiem. Motywem do interpelacyi będzie wyrok sądu w Zabrzu, skazujący dziewczynkę, która odmówiła w szkole odpowiadania po niemiecku podczas wykładu religii, na oddanie do zakładu poprawczego. Koło polskie oświadcza, że parlament jest kompetentny w tej sprawie, gdyż rozporządzenie powyższe sądu sprzeciwia się kodeksowi cywilnemu, który wyłącza zastosowanie kary zakładu poprawczego za przewinienia natury politycznej.

Jak donosi „Oko", komisya, której powierzona została przebudowa pałacu Taurydzkiego, przystąpiła już do swych czynności. Roboty prowadzone są pod kierunkiem budowniczego Brunlego. Kredyt na roboty nieograniczony.

Wszystkie przeróbki mają być ukończone na dzień 14 lutego.

Dzienniki petersburskie donoszą w formie pogłoski,

że w najbliższej przyszłości zajść mają poważne zmiany w łonie kancelaryi państwowej.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Drogomira. Jutro Sędzimira.

TEATR WIELKI. Dziś „Mąż o dwóch żonach," farsa z francuskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro „Karnawał w Warszawie", Danielewskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro zebranie felczerów, Nawrot 38, o godz. 7 i pół wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie Tow. poż.-oszczędność, Przejazd 8, o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Pobór wojskowy. Czynności komisyi poborowej w Łodzi ukończyły się w ubiegłą sobotę. Okazuje się, że przyjęto w roku bieżącym, po dokonanej superrewizyi: chrześcian 302, żydów 74. Nie stawiło się do losowania chrześcian i żydów 180 (liczba ta nie uległa zmianie, powtarza się ona prawie corocznie).

Zabrakowano popisowych żydów ze względu, iż okazało się podczas superewizyi, że pozbawieni są kilku palców u prawej nogi ogółem 42-ch. Niedobór żydów wynosi 120. Liczba ta jednak ulegnie zmianie, gdyż nastąpi uzupełnienie z pośród tych, którzy wysłani zostali na obserwacyę do szpitali, mianowicie 206.

W dniu 27-ym b. m. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisyi poborowej, na którem podlegać będą ponownej superewizyi i kwalifikowani zostaną do służby wojskowej—znajdujący się obecnie w szpitalach.

Dezynfekcya miejska. Od 5 do 16 listopada r. b. sanitaryusze miejscy wykonali bezpłatnie 134 dezynfekcyj mieszkań i odkazili w kamerze dezynfekcyjnej 756 sztuk bielizny i pościeli, a razem z wykonanemi uprzednio zrobiono w ciągu 2-ch miesięcy 533 dezynfekcyj mieszkań i dezynfekowano 3394 sztuk w samej kamerze, która mieści się na ul. Łąkowej (numer telefonu 199). Prócz tego sanitaryusze dezynfekują szpital szkarlatynowy, karetki dla chorych, dom izolacyjny i samo pomieszczenie kamery co parę dni.

„Jedność". Wczoraj po południu odbyło się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 192 posiedzenie zarządu stowarzyszenia robotników „Jedność". Na posiedzeniu tem załatwiono sprawy następujące: w myśl ustawy, na miejsce p. Stanisława Chruścielewskiego, który trzykrotnie nie uczestniczył w posiedzeniach zarządu, bez usprawiedliwionych przyczyn, wybrano na członka zarządu p. Bartłomieja Słomczyńskiego; postanowiono wszelkie wpływy pieniężne lokować w łódzkim oddziale Banku handlowego warszawskiego; przyjęto do wiadomości, że według zamkniętego bilansu po dzień 1 listopada r. b., dochody stowarzyszenia wynosiły 5,073 rub. 12 kop., wydatki zaś 954 rub., czyli że saldo na listopad stanowi 4,119 rub. 12 kop.

Do utworzonego przy stowarzyszeniu biura pośrednictwa pracy, w ciągu istnienia instytucyi, t. j. od połowy września do 1 listopada r. b., zgłosiło się 219 robotników, zaofiarowano zaś pracę w fabrykach 42.

Stwierdzono, że liczba członków stowarzyszenia wynosi obecnie 10,000.

Rewizye. W sobotę, o godz. 7 wieczorem przy ul. Kelbacha nr. 19, żandarmerya dokonała rewizyi, aresztowano 3 kobiety i 5 mężczyn.

Pogrzeb. Wczoraj o godzinie 2½ po południu z domu przy ulicy Wodnej № 21 nastąpiło wyprowadzenie zwłok nagle zmarłej Kolembiażakowej i zabitego jej syna, Franciszka. W pogrzebie ofiar bratobójczej walki wzięło udział około 10,000 osób. Porządek panował wzorowy.

Zebranie felczerów. Jutro w lokalu «Liry» (Nawrot 38), odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie felczerów; będzie ono prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych członków.

Sprawozdanie z ogólnego zebrania «Liry», z powodu nawału materyału bieżącego, podamy w następnym numerze.

Aresztowanie. W sobotę wieczorem na ulicy Ewangelickiej, zostali aresztowani Walenty Makowski, przy którym znaleziono pod paltem drąg żelazny i Józef Placer.

Echa sprzeniewierzenia. Na podstawie przeprowadzonych badań, ustalono fakt, iż suma, przywłaszczona przez naczelnika I-go oddziału pocztowego Zancewicza w Łodzi, wynosi rb. 24,850.

Zancewicz znajduje się w więzieniu łódzkiem.

Zakończenie strejku. Pomiędzy właścicielem zakładów drukarskich i wydawcą gazety „Lodzer Zeitung", a zecerami akcydensowymi przyszło w sobotę do porozumienia. Strejk został zakończony. Wobec tego «Lodzer Zeitung» po kilkudniowej przerwie dzisiaj wyjdzie.

Zabójstwo. Wczoraj o godz. 3 i pół po poł. przy zbiegu ulic Dworskiej i Franciszkańskiej, trzema wystrzałami z rewolwerów został zabity 27-letni robotnik, Wawrzyniec Piętkowski, narodowiec. Sprawcy zamachu zbiegli.

W więzieniu. W sobotę wieczorem na ul. Nowo-Cegielnianej w więzieniu dla przestępców politycznych Jan Krall, tkacz, lat 25, z Pabianic, został sparaliżowany. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został na miejscu, ponieważ władze więzienne nie pozwoliły na przewiezienie go do szpitala.

Przejechanie. Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej nr. 29 Hersz Dawidowicz, robotnik, lat 20, został przejechany przez dorożkę i odniósł okaleczenie głowy i czoła. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiony został na miejscu.

Napad. Wczoraj wieczorem na ul. Pańskiej nr. 7 został napadnięty przez nieznajomego człowieka Icek Katz, handlarz, lat 49, prawdopodobnie w celu rabunku; uderzony ostrem narzędziem, odniósł ranę czoła. Lekarz Pogotowia ranę poszkodowanemu opatrzył.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo 9 osób, którym doraźnej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Przy pracy. W sobotę w godzinach po południowych na ul. Pańskiej nr. 60 Józef Kotruski, stolarz, lat 31, podczas zajęcia przez nieostrożność przeciął toporkiem arteryę u lewej ręki, wskutek czego nastąpił krwotok. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, odwieziony został na kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża.

Z III piętra. W sobotę wieczorem na ul. Głównej nr. 46 Ruchla Plin, córka tkacza, lat 5, wypadła z okna 3 piętra na bruk· wypadek względnie był szczęśliwy, gdyż skończyło się tylko na okaleczeniu głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Kradzieże. Przy ul. Wschodniej nr. 40 ze składu Szlamy Poznańskiego skradziono 20 sztuk towaru, wartości 500 rb. — Przy ul. Zielonej nr. 8 ze składu Henryka Fuksa skradziono chustek na sumę 380 rb.

Tomaszów Rawski. W sobotę dokonano rewizyi w mieszkaniu akuszerki, pani Uchert. Znaleziono proklamacye. Aresztowano 18-letnią córkę pani U. i bawiącego u nich w gościnie młodzieńca; oboje odwieziono do więzienia w Piotrkowie.

Smutny wypadek w Rzgowie. Dnia 16 b. m., o godz. 8½ rano rozległ się sygnał ogniowy w Rzgowie. W dziesięć minut miejscowa straż ochotnicza pospieszyła na miejsce wypadku, do Huty. Rozszalały żywioł objął dom i zabudowania dwóch gospodarzy. Dzielni strażacy, mimo wiatru, zdołali ogień umiejscowić. Niestety, nie obyło się bez wypadków. W ogniu znaleźli strażacy spaloną krowę, dwie owce a przy końcu najsmutniejszy okazał się widok: wyciągnięto 18-letniego chłopca z upalonemi nogami.

Ogień wszczął się z obory. Gospodarze wyjechali na targ do Łodzi. Spalone budynki należały do Sciesza i Błocha.

Gdyby nie straż rzgowska, pożar poczyniłby większe spustoszenia. Jakaż potrzeba straży ogniowej okazuje się nietylko po miasteczkach, ale i wioskach nawet.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś w teatrze Wielkim na benefis pani Karoliny Texlowej artyści teatrów warszawskich odegrają „Męża o dwóch żonach" farsę I. Quolibeta.

Jutro w teatrze Victoria „Karnawał w Warszawie" wesoła krotochwila ze śpiewami C. Danielewskiego.

Z Lutni. Wczorajszy podwieczorek muzyczny Lutni wypełnił salę.

Gorąco oklaskiwano utalentowanego skrzypka Brandta, któremu akompaniował dyrektor A. Dworzaczek.

Żywe słowo miało przedstawiciela w osobie p. Wacława Gallego, który z uczuciem wypowiedział wiersz Czarneckiego «Centaury».

Podwieczorek zakończyła składnie odegrana komedya jednoaktowa Z. Przybylskiego «Zjazd koleżeński» przez członków «Koła dramatycznego Lutni».

TEATR.

„Kazimierz Wielki i Esterka"—dramat historyczny Stanisława Kozłowskiego.

Napisany w roku 1896 dramat historyczny „Kazimierz Wielki i Esterka" przez autora „Turnieju" Stanisława Kozłowskiego, dopiero w roku zeszłym po zmianie warunków cenzuralnych mógł wejść w repertuar scen w Królestwie Polskiem a Łódź dopiero w ubiegłą sobotę ujrzała go po raz pierwszy na scenie teatru Victoria.

Stanisław Kozłowski umie szperać w starych kronikach i dobywać z nich owe tysiączne szczegóły i szczególiki, które pozwalają mu ze ścisłością historyczną odtworzyć szmat życia wieków dawno minionych z takim realizmem i dokładnością, iż widz odbiera złudzenie, jak gdyby rzeczywistość miał przed oczyma.

Nie umie on porwać widza i unieść jego ducha hen w podniebne szlaki, nie umie tworzyć potężnych kolizyi dramatycznych, potrafi jednak zainteresować widza, w wysokim stopniu przykuć jego uwagę do swego utworu.

Wiersz Kozłowskiego potoczysty, prosty nie olśniewa bogactwem form i zwrotów, ale mile wpada w ucho i jest zrozumiałym nawet dla prostaczków.

Co zaś do budowy sztuki—poszczególne sceny w utworach Kozłowskiego nader logicznie wypływają jedna z drugiej, posiadają dość ścisły związek organiczny z całością; akcya toczy się żywo i wzrasta a postacie, wprowadzone do niej, narysowane są ręką pewną i zabarwione żywym kolorytem.

Te zalety talentu Stanisława Kozłowskiego najwidoczniej ujawniają w „Kazimierzu Wielkim i Esterce", dramacie ściśle historycznym, posiadającym niezaprzeczoną wartość literacką i sceniczną, zapewniającą mu długi żywot na scenach polskich.

Prawda, Kozłowski zbyt lubuje się w szczegółach. Dla nich poświęca nieraz tok akcyi głównej, figury epizodyczne rysuje częstokroć o wiele dokładniej i bardziej plastycznie niż postacie główne—ale przez to właśnie tło, na którem rozwija akcyę dramatyczną czyni, wyrazistszem i bardziej stylowem.

Kazimierz Wielki w jego dramacie nie występuje w całym majestacie jego historycznej wielkości. Esterka nie usprawiedliwia niczem tej wielkiej miłości, jaką rozpłomieniła serce tego króla, który pomimo dużej wrażliwości na wdzięki niewieście zachował moc ducha i hart woli; historya nadania żydom praw i przywilejów na polskiej ziemi, zbyt pobieżnie jest traktowaną, mimo to jednak całość zajmuje, jako obraz dawno minionej przeszłości, gdy król chłopków i uciśnionych Polskę budował i kładł podwaliny przyszłej jej mocy i potęgi, opartej na prawie i sprawiedliwości, na tolerancyi i uznaniu praw ludzkich wszystkich jej obywateli.

Osnowę dramatu stanowi walka żydów o pozyskanie praw i przywilejów a kolizyę dramatyczną usiłowania Esterki, by jej naród w walce tej odniósł zwycięstwo, bez względu na środki, byle cel jeno był osiągnięty. Esterka upada w tej walce i idzie na wygnanie odtrącona przez króla, jako wspólniczka zbrodni otrucia kasztelana Spytka, najzaciętszego przeciwnika żydów; ale żydzi otrzymują prawa, bo Kazimierz Wielki —to nie tkliwy kochanek w królewskiei koronie, ulegający kornie umiłowanej niewieście, ale mąż stanu na prawie i sprawiedliwości fundujący przyszłość państwa, które wolnem być miało wówczas, gdy wszystkie jeszcze ludy jęczały w niewoli absolutnych władców.

Na co tylko zdobyć się mogły siły i środki naszej sceny, dyrekcya i reżyserya uczyniły, by zajmujący ten dramat historyczny w należytej i stylowej oprawie ukazać widzom.

Wykonanie sumienne aż do najmniejszej rolki, stało na wysokości zadania. W poszczególnych zaś rolach wyróżnili się bardzo dobrą, umiejętnie ujętą i konsekwentnie przeprowadzoną grą panie: Marya Bissen-Janowska, doskonała

Esterka, Wanda Micińska, sympatyczna Anna, Lena Winiewska, stylowa Krystyna. Nie możemy przecież nie zaznaczyć ze szczególniejszym naciskiem głęboko odczutej i szczerej a silnej gry p. Anny Orbitówny w maleńkiej roli Lotana.

Z męskiej obsady wyróżnić należy pp.: Werowskiego, za bardzo dobrą i z odpowiednią siłą przeprowadzoną grę w roli Kazimierza Wielkiego, Marcelego Trapszo, w roli kasztelana Spytka, wykonanej z prawdą, realizmem, zwłaszcza w scenie konania; Jana Janusza, za rolę Kochana, odegraną w właściwym tonie i z odpowiednią mocą, zwłaszcza w scenach z Esterką i królem (wyznanie winy); wreszcie Janusza Orlińskiego za inteligentną, dobrze obmyślaną i przeprowadzoną rolę ascety-wikarego Baryczki, zwłaszcza w bardzo silnie i odpowiednio zaakcentowanej scenie, gdy Baryczka wyrzuca królowi życie rozpustne i nawołuje go do pokuty i pokory. Z dalszej obsady wyróżnić jeszcze należy pp.: Braiza, Ceremużyńskiego, Dąbrowskiego i Trzywdara.

St. Łapiński.

Z SĄDÓW.

O udział w strejku politycznym.

W sobotę warszawska izba sądowa rozpoznała pierwszą z szeregu spraw politycznych, powstałych na tle zeszłorocznego strejku kolejowego.

Sprawy takie wytoczono w kilku miejscowościach, w tej liczbie najwięcej w Lublinie.

W pierwszej sprawie w charakterze oskarżonego stanął Stanisław Dziewiszek, pomocnik zawiadowcy stacyi Lublin; zarzucono mu, że nie stawił się na dyżur w nocy z d. 28-go na 29-ty grudnia r. z. Sporządzony w tym przedmiocie protokół żandarma kolejowego przesłano do prokuratora sądu okręgowego. Zredagowany wkrótce akt oskarżenia opiewał:

W czasie, gdy na kolejach w całem państwie ogłoszony został stan wojenny, pomocnik zawiadowcy, Dziewiszek, samowolnie nie stawił się na służbę. Zawisła nad nim kara, przewidziana w art. 384 p. 2 kod. kar. głów. i popr. — zamknięcie w wieży na czas od 4 do 8 miesięcy.

Po zbadaniu sprawy, sąd okręgowy w Lublinie orzekł: faktem jest, że pomocnik zawiadowcy samowolnie nie stawił się na służbę, winien więc uledz karze; należy jednak wziąć pod uwagę okoliczności łagodzące, mianowicie przymus moralny i teror, stosowany podczas strejku; wobec tego 3 tygodnie aresztu będzie karą wystarczającą. Od wyroku tego skazany odwołał się do izby sądowej.

Obrońca oskarżonego w obszernem przemówieniu uzasadniał, że art. 384 p. 2 kod. kar. gl. i popr. nie może bynajmniej mieć zastosowania zarówno w sprawie Dziewiszka, jak i w innych sprawach analogicznych; motywy prawodawcze do artykułu powołanego głoszą, że dotyczy on wyłącznie niewykonania rozporządzeń ministeryalnych lub samowolnego opuszczenia służby na stałe.

W danym wypadku fakt zaszedł strejku kolejowego o charakterze politycznym; taki strejk polityczny nie był karalny sadownie do czasu wydania tymczasowych przepisów z dnia 15 grudnia 1905 r. Lecz i tych przepisów zastosować do Dziewiszka nie było można, gdyż ogłoszono je w Lublinie dopiero 30 grudnia 1905 r.

Pozatem sprawa przeciwko Dziewiszkowi wytoczona została z pogwałceniem proceduralnych przepisów prawa; do wytoczenia sprawy z art. 384 p. 2 niezbędna jest decyzya ministeryalna; do zastosowania wyżej powołanych przepisów tymczasowych potrzebna jest decyzya władzy kolejowej; tymczasem proces przeciwko Dziewiszkowi „uformował“ wyłącznie żandarm kolejowy stacyi Lublin.

W konkluzyi obrońca prosił nietylko o uniewinnienie Dziewiszka, lecz nawet o umorzenie wytoczonego przeciwko niemu procesu.

Izba sądowa uznała, że w czynie Dziewiszka niema cech inkryminowanego mu przestępstwa, oraz że proces wytoczony został z pogwałceniem odnośnych przepisów proceduralnych.

Sprawę przeciwko Dziewiszkowi umorzono.

Z ostatniej chwili.

Agencya petersburska donosi z Warszawy pod datą dzisiejszą co następuje:

„Aresztowano dwóch przewódzców inteligencyi (? Red.) i 20 uczestników **napadu na pociąg pocztowy w Rogowie.** Napad był zorganizowany przez łódzkich i warszawskich członków partyi P. P. S.

Aresztowano uczestników zamachu na pułkownika żandarmów, hr. Steinbok-Fermora i naczelnika konwoju, podpułkownika Jakowlewa.

Aresztowano 7 osób, które przygotowywały nieudany zamach na pociąg pocztowy w Urlach; zabrano 10 bomb.“

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazyum polskiego.

W celu uczczenia pamięci, zamiast wieńca dla ś. p. Agnieszki Lorentz, lokatorzy złożyli 6 rb. 10 kop., mianowicie: Zawiszowie 1 rb., Marcinkiewicz 1 rb., Nowiccy 1 rb., Wyszkowscy 1 rb., Szulcowie 1 rb., Frejlich 50 kop., Gdańscy 30 k., Brzezińscy 30 k.

Walenty Grochowina 3 rb. — Stanisław Urbanowicz 50 kop. — Piątkowscy 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

A. A. Szymańscy 1 rb.

Wiadomości zamiejscowe.

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie. W kołach lekarskich Lwowa, donoszą wszystkie pisma tamtejsze, zapanowało silne wzburzenie. Powód do tego dało zaaresztowanie jednego z pracujących w klinice uniwersyteckiej lekarzy, pochodzącego z Królestwa Polskiego, d-ra Wacława Kraszewskiego.

O fakcie tym podaje «Słowo Polskie» następujące szczegóły:

„Onegdaj rano do mieszkania d-ra Kraszewskiego przybyło czterech agentów policyjnych. Nie zastali go jednak w domu, gdyż w tym czasie zajęty był w klinice. Ubiegłej nocy zjawili się w jego mieszkaniu po raz drugi agenci w towarzystwie jednego z komisarzy policyjnych, a po przeprowadzeniu rewizyi aresztowali d-ra Kraszewskiego i odstawili do aresztów policyjnych. Sprawą tą gorąco się zajęli prorektor dr. Gluziński i prof. dr. Mars, którzy interweniowali natychmiast u namiestnika i dyrektora policyi.

Dr. Kraszewski, człowiek trzydziestokilkuletni, był lekarzem we Włocławku, a po przybyciu do Galicyi pracował u d-ra Tarnowskiego w Kossowie, obecnie zaś na tutejszej klinice, chcąc nostryfikować dyplom lekarski. Sfery policyjne, jak zwykle, cały wypadek osłaniają tajemnicą. Aresztowanie miało rzekomo nastąpić na rekwizycyę sądu krakowskiego, ale nikomu nie wiadomo z jakiego powodu, jakkolwiek w rekwizycyi zawsze odnośny paragraf jest powołany. Aresztowany miał zostać odstawiony do więzienia sądu karnego“.

«Kuryer Lwowski» twierdzi, że aresztowania dokonano na rekwizycyę sądu krakowskiego, a na żądanie władz rosyjskich, które zarzucają dr. Kraszewskiemu, że pośrednio, jako lekarz, przyczynił się do ucieczki z więzienia we Włocławku jednego z ważnych więźniów politycznych.

—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 17 listopada. Rada ministrów przyjęła projekt prawa o zabezpieczeniu normalnego odpoczynku dla pracowników zakładów rzemieślniczych. Praca trwać powinna od godz. 6-ej zrana do 6-ej wieczorem. Rady miejskie i ziemstwa mogą ustanowić mniejszy dzień roboczy, ale nie mniej, jak 8 godzin na dobę, jakoteż powiększać dzień roboczy o 2 godziny w ciągu najwyżej 60 dni w roku. Roboty sezonowe, na zasadzie postanowień, obowiązujących miasta i ziemstwa, mogą być prowadzone w święta.

Petersburg, 17 listopada. Na posiedzeniu rady ministrów w d. 15 b. m. rozpoznawano sprawy, pozostałe po b. komitecie ministrów, oprócz spraw, dotyczących wyznaczenia emerytur, zapomóg od skarbu, zwrotu akcyzy, przedłużenia terminu dzierżaw, rozłożenia czynszu dzierżawnego od gruntów rządowych i t. p.

Petersburg, 17 listopada. Utworzono komisyę, złożoną z przedstawicieli ministeryum spraw wewnętrznych i wojny dla rozważenia sprawy pełnienia specyalnych funkcyi politycznych przez niektóre oddziały wojska.

Petersburg, 17 listopada. Wskutek dłuższej przerwy w zajęciach akademii sztuk pięknych, wczoraj nie było dorocznego aktu. Otwarto tylko wystawę prac uczniów.

Wilno, 17 listopada. Parafianie cerkwi Błagowieszczeńskiej wnieśli prośbę najpoddańszą o o przyznanie ludności rosyjskiej gub. kowieńskiej prawa wybierania osobnego posła do Dumy, dla obrony interesów ludności rosyjskiej, która stanowi w gubernii mniejszość.

Kamieniec Podolski, 17 listopada. Od korespondenta urządowego. Wczoraj wieczorem, w Winnicy, uczeń gimnazyum realnego, Chorzewski, położył pod drzwiami mieszkania nauczyciela, Załkowskiego, bombę z zapalonym lontem. Bomba wybuchła, nie zrządziła jednak żadnej szkody. Sprawcę zamachu aresztowano.

Odesa, 17 listopada. Minister oświaty nie zatwierdził b. posła do Dumy, prof. Szczepkina, na stanowisku p. o. profesora nadzwyczajnego uniwersytetu.

Kostroma, 17 listopada. W Kochmie, w pow. szujskim, uzbrojona banda zrabowała w filii pocztowej 5,000 rub. i zbiegła do lasu.

Ekaterynosław, 17 listopada. Na majątek naczelnika ziemskiego, Burmeistera, dokonano trzeciego zbrojnego napadu. Raniony czerkies. Przybyli kozacy i isprawnik.

Ryga, 17 listopada. Sąd wojenny polowy skazał na śmierć włościanina Enko za zbrojny opór i zamach na życie szeregowca, oraz włościanina Frejta za zbrojny napad i zadanie ciężkich ran włościaninowi.

Saratów, 17 listopada. W porze wieczornej do naczelnika ztemskiego pow. serdobskiego, Saburowa, w charakterze petentów przyszło kilku nieznajomych ludzi, którzy wystrzałami z rewolwerów zranili Saburowa i jego służącego.

Charków, 17 listopada. Do sądu okręgowego wysłano akt oskarżenia w sprawie o obrazę profesora Albickiego podczas pełnienia obowiązków przez grupę studentów-technologów. Sprawa rozpoznawaną będzie za tydzień. Pięciu podsądnych wypuszczono z więzienia za kaucyą, dla pozostałych pięciu zbieraną jest kaucya.

Nowoczerkask, 17 listopada. Z powodu nieurodzaju, wśród ludności panuje nędza. Władze miejscowe żągają od rządu wyasygnowania przeszło 3 milionów rubli. Otrzymany przedtem milion został już wydany.

Astrachań, 17 listopada. Parostatek Towarz. wołżańskiego «Kniaź», w drodze do Carycyna z podróżnymi, w odległości 25 wiorst od Astrachania, wpadł na statek holowniczy «Riazań». Jedna tratwa zatonęła, druga została uszkodzona. Na parostatku „Kniaź“ zabity podróżny kozak; kilku innych podróżnych ranionych. Wszystkich podróżnych było 800.

Chersoń, 17 listopada. Izba sądowa odeska osądziła sprawę o rozruchy w dobrach sofjewskich i w innych dobrach, w których włościanie zrabowali około 20,000 pudów zboża, 500 sztuk bydła, zniszczyli bogatą bibliotekę, zrabowali sprzęty kościelne i szpitalne, oraz zburzyli mieszkanie uriadnika, w którem leżał jego zmarły syn. Straty z powodu rozruchów wynoszą 600,000 rub. Z 79 podsądnych uniewinniono 53, a 26 skazano na więzienie i roty aresztanckie.

Londyn, 17 listopada. W zakładach okrętowych Wikersa w Barrow spuszczono nowozbudowany rosyjski krążownik opancerzony «Rurik», który jest najsilniejszym ze wszystkich istniejących krążowników. «Rurik» może wypuścić jednocześnie 56 pocisków na odległość 4 mil, przebijających najgrubsze nawet opancerzenie. Szybkość jego wynosi 21 węzłów. Spuszczenie pancernika odbyło się pod kierunkiem żony dyrektora zakładów, Dosen'a.

*

Petersburg, 18 listopada. W prasie zaznaczono, jakoby w Sewastopolu w więzieniu karano rózgami osadzonych tam więźniów za śpiewanie pieśni rewolucyjnych i że majtek Kudriawcew, otrzymawszy 75 plag, zmarł. Z powodu tego przeprowadzono badanie, które wyjaśniło, iż Kudriawcew, jako skazany do batalionów kar-

nych za dezercyę, roztrwonienie rzeczy skarbowych i niespełnienie służby wartowniczej rzeczywiście karany był chłostą za zakłócanie porządku. Badanie lekarskie ustaliło, że Kudriawcew zupełnie zdrów. Śladów egzekucyi na ciele niema

Petersburg, 18 listopada. Niedawno pojawiła się w prasie wiadomość zmyślona, jakoby Zwierow, stracony w Moskwie z wyroku sądu polowego, nieprawidłowo był sądzony za udział w grabieżach, w których nie uczestniczył. W rzeczywistości Zwierow był sądzony za strzelanie do stójkowego, który go aresztował, do czego się przyznał.

Petersburg, 18 listopada. Nieustająca bieda w rodzinach robotniczych pobudziła Czerwony Krzyż do utrzymania bezpłatnych garkuchni do wiosny w dzielnicach stolicy, potrzebujących takiej pomocy. W ciągu rcku garkuchnie wydały kobietom i dzieciom 700,000 obiadów. Urządza się jeszcze garkuchnia, obliczona na 700 ludzi.

Połtawa, 18 listopada. O godz. 9-ej wieczorem kilku wystrzałami zabito naczelnika załogi miejscowej, generała Pułkownikowa, przyczem zabity został wypadkiem przechodzący żołnierz. Zabójcy zbiegli.

Połtawa, 18 listopada. Generał Pułkownikow wybierał się na radę wojenną. Zabójca widocznie oczekiwał u podjazdu. Generał czterema wystrzałami zabity został na miejscu. Morderstwa dokonano w pobliżu jego mieszkania. Miejsce wypadku otoczyło wojsko. Na miejsce zbrodni przybyli gubernator i władze sądowe. Pułkownikow niedawno przeniesiony był do Połtawy.

Połtawa, 18 listopada. Energicznie poszukiwani są mordercy Pułkownikowa. Z hotelu, według zeznań świadków naocznych, strzelał żołnierz w szynelu, który ukrył się w jednem z pobliskich podwórzy.

Humań, 18 listopada. Na sesyi wyjazdowej izby sądowej kijowskiej sądzona jest sprawa b. posła do Dumy państwowej Frenkla, oskarżonego o rozpowszechnianie pism nielegalnych.

Proskurow, 18 listopada. Wbrew zaprzeczeniu Ag. tel. ros., Ag. tel. pet. otrzymała od sędziego śledczego zawiadomienie o oddaniu pod sąd burmistrza Dubieckiego i członka zarządu Dobrowolskiego, oskarżonych o łapownictwo.

Oreł, 18 listopada. Urząd związków w dniu 15-tym b. m. zaregestrował związek prawa i porządku.

Moskwa, 18 listopada. W uniwersytecie odbyło się zebranie organizacyjne studentów indywidualistów.

Moskwa, 18 listopada. Przy ostatnich rewizyach i aresztowaniach wyjaśniło się, że motywem zamachu na naczelnika miasta, wykonanym przrz rewolucyonistów, było niezadowolenie z jego popularności wśród robotników.

Przypuszczano, że ludzkie postępowanie z robotnikami może powstrzymać ruch robotniczy.

Kijów, 18 listopada. Po krótkiej przerwie wykłady w uniwersytecie znów odbywają się spokojnie. Wrzenie wśród studentów ucichło.

Białystok, 18 listopada. Wileńskie towarzystwo wydawnicze prosi zecerów bez pracy, aby nie przyjeżdżali do Wilna, gdzie obecnie niepodobna dostać roboty. Podobne wezwania otrzymano i od robotników innych profesyj.

Kostroma, 18 listopada. W nocy podskarbi klasztoru babajewskiego z zakrystyanem wieźli pieniądze z kasy rządowej. Przejeżdżając przez Wołgę wpadli w przyrębel. Konie utonęły, podróżni uratowali się, ale skrzynia z 3,000 rb., podług oświadczenia podskarbiego, pozostała na dnie rzeki.

Białystok, 18 listopada. Na podwórzu domu przy ulicy Aleksandrowskiej rzucono bombę. Wybuch był słyszany w całem mieście. Poszkodowanych niema. Przestępcy zbiegli.

Ryga, 18 listopada. Przybył tu generał-gubernator Meller-Zakomelskij.

Tyflis, 18 listopada. Dziś otwarte zostaną posiedzenia komisyi dla przejrzenia praw o korzystaniu z wód za Kaukazem.

Kijów, 18 listopada. Zamknięty zjazd właścicieli roli kraju południowo-zachodniego, na ostatniem posiedzeniu wypowiedział żądanie, aby zniesienie ograniczeń dla osób pochodzenia polskiego, o co zjazd się stara, nastąpiło przed otwarciem zebrań prawyborczych do Dumy państwowej.

Charków, 18 listopada. Na wyższe kursy żeńskie zapisało się 100 kobiet. Wykłady rozpoczęto. Na wydziały: prawny, filologiczny i matematyczny zapisy trwają w dalszym ciągu. Opłata rb. 125.

Tyflis, 18 listopada. Właściciel domu Mamiukonew, w którego domu mieści się hotel, skąd w dniu 3 listopada rzucono bombę na oficerów Inadze i Temnikowa, skazany został przez generał-gubernatora na 3,000 grzywien.

Baku, 18 listopada. W Bidomgwodzie w pobliżu fabryki Lianozowa zabici zostali, w celu grabieży artelszczyk zakładów Lianozow i towarzyszący mu stójkowy, wiozący 2,700 rb. na wypłatę robotników. Podczas napadu jednego z bandytów zabito, dwaj inni zbiegli.

Ekaterynosław, 18 listopada. Grupa uzbrojonych ludzi napadła w nocy na urząd gminny we wsi Iwanowie, związała stróża, zrabowała wszystkie pieniądze i skrzynię z dokumentami.

San-Francisco, 18 listopada. Władze tutejsze otrzymały polecenie przygotowania się na wiosnę do powitania eskadry japońskiej. Japonia wyasygnowała na tę wizytę 500,000 yen.

Wiedeń, 18 listopada. Izba deputowanych odrzuciła propozycyę mniejszości o rozszerzenie kompetencyi sejmów krajowych. Przyjęto trzeci rozdział prawa wyborczego w redakcyi komisyi parlamentarnej.

Cetynie, 18 listopada. Komisya do opracowania adresu w odpowiedzi na mowę tronową, wskutek różnicy poglądów, rozdzieliła się na dwie sekcye, które sporządziły dwa projekty adresu. Adres większości uznaje postępowanie księcia i potępia teraźniejszy rząd oraz wypowiada jaką winna być polityka zewnętrzna. Adres mniejszości także uznaje postępowanie księcia, rozpatruje działalność poprzedniego rządu i wypowiada, jakiem winno być teraz ministeryum, wreszcie surowo potępia obecną politykę. W obu adresach o Rosyi jest mowa jako o wielkiej opiekunce.

Berlin, 18 listopada. Z powodu zamierzonych odwiedzin Berlina przez duńską parę królewską «Norddeutsche Algemeine Zeitung» wypowiada życzenie, aby odwiedziny te dopomogły do utrwalenia między narodami duńskim i niemieckim dobrych stosunków. Niemcy w samodzielności politycznej i duchownej pokrewnych im narodów, widzą nie szkodę dla siebie, a wzbogacenie ogólnego kulturalnego dorobku.

Londyn, 18 listopada. Ministeryum wojny ogłasza, że minister wojny przedsiębierze środki do istotnego przygotowania wybitniejszych oficerów, którzy byliby zdolni do zajęcia wyższych stanowisk w zarządzie armią i kierownictwie różnemi gałęziami służby wojskowej.

DZIENNE.

Petersburg, 19 listopada. Dziś narada o wprowadzeniu ziemstw w Królestwie Polskiem rozpatrywała wzajemny stosunek pomiędzy organami samorządu i administracyą, przyjąwszy za podstawę przepisów w tej kwestyi wnioski, zawarte w projekcie generał-gubernatora. Przedstawiciele ludności miejscowej wskazywali na konieczność nadania organom samorządu większej niezależności.

Petersburg, 19 listopada. W zupełnie przepełnionych tłumem pięciotysięcznym salach rozpoczęło się ogólne zebranie członków związku 30-go października. Miejsce prezydującego przy huraganie oklasków zajmuje Guczkow. W mowie swej między innemi zaznacza on, iż charakterystycznym rysem nadchodzących wyborów jest uświadomienie, albowiem ludzie pierwszych wyborów okazali się politycznie nieznanymi. Teraz ujawnili się w pełni, stali się znanymi. Teraz przeszedł już czas sporów o detale programowe. Stoi przed nami kwestya tego lub innego obozu. Kto chce zdobyć swobody na drodze rewolucyjnego nacisku, za cenę ciężkiego wstrząśnięcia całej ojczyzny, ten niech oddaje swój głos za partyę «swobody ludowej» i wszystkich przedstawicieli partyj lewych. Daleko trudniej z drugim obozem, składającym się z partyj, mianujących się monarchicznemi. Platforma ich polityczna to prawna doradczość Dumy i klasowe stanowe przedstawicielstwo, które rozdzielają ich od nas.

Co do pozostałych kwestyj, agrarnej, robotniczej i szkolnej ich dążenia również są postępowemi i demokratecznemi i dlatego uważam ich za pożądanych sprzymierzeńców, jeśli nie teraz, to na drugi dzień po wyborach.

W kwestyi narodowości, w walce o zachowanie prerogatyw władzy monarchicznej i wszechświatowych zadaniach polityki międzynarodowej, znajdą oni w nas wiernych sprzymierzeńców. Uczucie narodowe przemawia w nas jednako silnie np. w kwestyi o reformie wojskowej, niezbędnej konieczności reorganizacyi armii, zabezpieczającej nietylko moc i sławę, ale i samo istnienie państwa.

Jedno tylko niebezpieczeństwo widzę w przymierzu z nimi, to zawiłość ich składu. Do partyi monarchicznej weszły żywioły przedtem stojące po stronie reakcyi, broniącej ciasno pojętych interesów klasowych i ciemnotę ludu. Są to wrogowie pokojowego rozwiązania najbardziej bolesnej kwestyi włościańskiej. Jako konstytucyalista z przekonania, na długo przed 30 października wierzyłem i wierzę, że do Monarszej inicyatywy należy wielka i sławna przyszłość Rosyi w duchu nadania wielu wielkich dóbr ludności na zasadach demokratycznych.

W tej pracy mówca widzi oznakę, że nawet skomplikowana olbrzymia maszyna biurokracyi rosyjskiej zaczyna przejmować się ideałami Manifestr 30-go października, obiecując w przyszłości przyjazną wspólną pracę reprezentacyi narodowej z rządem. (Oklaski).

Po referacie Krasowskiego przyjęto jednomyślnie ustawę związku 30-go października. Zebranie zakończyła wielekroć razy przerywana oklaskami mowa Plewaki. Powiedział on między innemi: «Związek 30-go października nie uważa ojczyzny za przedmiot partyj, ale uważa partye za sługi ojczyzny. Kochamy ojczyznę i nie wstydzimy się tej miłości i nie poczytujemy jej za zacofanie. Miłość ojczyzny to nasza kardynalna zasada, oświetlająca całą naszą duszę i działalność. Chcemy, by krew naszych bliźnich płynęła w ich żyłach, a nie na ulicach. Chcemy, by w kraju zapanowała nie zmiana wpływów rządzących partyj, a wielka synteza równouprawnienia. W miarę sił postaramy się zabezpieczyć interesy pracującego, ale nie pasożyta. Niezisczalnych obietnic nie damy, wadliwych nie podpiszemy.

Jesteśmy ludźmi prawymi i przekonani, iż dobrobyt narodu spoczywa nie na ostrzu miecza lecz na lemierzu i pługu, na rozszerzeniu niwy narodowej dla zastosowania na niej pracy. Zapalimy stosy co oświetlają i grzeją—lecz gasić będziemy te, co palą i pieką.

Jesteśmy przeciwnikami krzyżów, na których wieszają nowych męczenników, lecz pokłonimy się przed tym krzyżem, na którym Bóg-Człowiek za cenę własnego życia nakreślił wielkie słowa pokoju i miłości.

Jesteśmy monarchistami i skłaniamy głowy przed monarchizmem, nie jako przed symbolem, lecz jako przed świętością, która obdarzyła wielkiemi dobrami ruch kulturalny kraju. Przypomnijcie sobie wielkie reformy lat sześćdziesiątych. Nie podamy ręki tym, kto przeszkadza Monarchom rosyjskim być miłującymi wolność królami, panującymi nad swobodnymi obywatelami, a nie nad skrępowanymi niewolnikami. W jedności siła. Do urn wyborczych pójdziemy z modlitwą, by Bóg zesłał tego proroka, który ocali Rosyę.

Ale widząc, że w obronie samowładztwa powstają teraz te żywioły, które doprowadziły ją do katastrofy, obawiam się, obawiam że nie zdołają podzielić naszej niezachwianej wiary, iż zasadą monarchizmu winien być konstytucyonalizm w formie, a demokratyzm w zasadzie i zadaniach.

Czistiakow, w mowie, pokrytej hałaśliwemi oklaskami, zaznaczył, że rewolucyoniści rosyjscy nigdy nie cieszyli się z żadnych ustępstw.

Finlandya i Persya, dobiwszy się urzeczywistnienia swych dążeń, uspokoiły się. W Rosyi i podczas Dumy akty terrorystyczne nie ustawały.

Mówca dowodzi, że rewolucyonistami rosyjskimi nie kieruje miłość ojczyzny, że cześć i sława Rosyi są dla nich pustemi słowami. Zemsta, walka o władzę, zupełny pogrom — oto czego im potrzeba do urzeczywistnienia swych inoplemiennych i narodowych nadziei. (Oklaski).

Przyczyną rozpuszczenia Dumy był jej kierunek i nastrój, ostro zarysowany w walce z władzą zwierzchnią i dążeniu zmuszenia władzy zwierzchniej do ustępstw, choćby za cenę rewolucyi. Ale oni, Cesarz rosyjski, ani naród rosyjski nie

nawykli bać się gróźb. Silny instynktem państwowości naród rosyjski nie poszedł za Dumą. Hasło związku przeciwne. Zaufanie Cesarza do wybrańców narodu, wierność ich dla Cesarza. (Oklaski).

Następni mówcy: Bartman, Połowcew, Sołowjew i Ławrow, oświadczyli, że chwila, kiedy ostre dźwięki alarmu partyj lewych zagłuszały dzwon pokoju, narodził się związek 30 października. Pożar rewolucyjny przeszedł, nadeszła chwila powrotu, chwila otrzeźwienia. Następnie mówcy wzywali do zgodnej pracy i o składanie niezbędnych środków pieniężnych na korzyść partyi.

Po przerwie Milutin dowodził, że prawodawcza praca teraźniejszego ministeryum chociaż co do formy narusza ustrój konstytucyjny, lecz w istocie swej jest dobroczynną i odpowiada wymaganiom czasu, oraz wywołuje uznanie na prowincyi.

Stachowicz przysłał ogólnemu zebraniu następującą depeszę: „Ważna sesya izby sądowej pozbawia mnie wszelkiej możności odwiedzić was i przyjąć udział w zebraniu, by wypowiedzieć się za koniecznem zjednoczeniem przy wyborach wszystkich partyj umiarkowanych i postępowych z rewolucyonistami z prawicy i lewicy. Ta nie dająca się odłożyć zasada winna być na czele wszystkich mów programowych. Tylko w niej nadzieja, że przyszła Duma ustali istotną formę konstytucyjną, zabezpieczy wolność rosyjską i kulturę.

Petersburg, 19 listopada. Pierwsze ogólne zebranie członków partyi „Pokojowego odrodzenia“ pod przewodnictwem hr. Heydena postanowiło zorganizować we wszystkich rewirach miasta komitety lokalne, które będą działały wspólnie z miejskim komitetem. Jeden z członków partyi zaznaczył, że sprawa żydowska niejasno jest postawioną i określoną w programie partyjnym. Zebranie wypowiedziało się przeciw wniesieniom kwestyi żydowskiej do specyalnie uprzywilejowanej rubryki programu.

Włodzimierz, 19 listopada. Z rozporządzenia moskiewskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowano w drukarni Andrejewa odezwę partyi kadetów. W redakcyi gazety „Włodimierec“ dokonano rewizyi.

Zamach na bazylikę.

Rzym, 19 listopada. Wczoraj w bazylice św. Piotra, w czasie nabożeństwa, na którem obecne były tłumy, nastąpił nadzwyczaj silny wybuch. Na nabożeństwie były tłumy, wśród których powstała straszna panika. Od wybuchu ofiar nie było, wiele osób doznało obrażeń i zemdlało.

Rzym, 19 listopada. W bazylice św. Piotra po wybuchu znaleziono puszkę blaszaną od konserwów, owiniętą drutem, wypełnioną prochem i gwoździami; mieściła się ona koło rusztowania wzniesionego dla naprawy sklepieia. Śledztwo dotychczasowe nie stwierdziło, skąd się ta puszka znalazła w bazylice.

Ministeryum spraw wewnętrznych wyznaczyło 1000 lirów nagrody temu, kto dopomoże do natrafienia na ślad złoczyńców.

„Pan Tadeusz“.

Prosimy naszych prenumeratorów o odbiór broszurowanych egzemplarzy „**Pana Tadeusza**“, które otrzymaliśmy już z introligatorni. Wydawać będziemy za sznurowymi kwitami, wydanymi przez administracyę.

№ 328.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej z zaległościami 1906 roku, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 388a przy ul. Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,700, od której zaległość wynosi rubli 460 kop. 01, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,140; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 23,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) lutego 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

2) pod № 479 przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,800, od której zaległość wynosi rb. 433 kop. 32, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,760; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 20,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lutego 1907 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

3) pod № 488 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 32,400, od której zaległość wynosi rb. 984 kop. 92, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,480; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 48,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lutego 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

4) pod № 559e przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,600, od której zaległość wynosi rubli 565 kop. 38, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,720, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lutego 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

5) pod № 786 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 31,900, od której zaległość wynosi rubli 934 kop. 67, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,380; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 47,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lutego 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

6) pod № 787y przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,000, od której zaległość wynosi rb. 468 kop. 80, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 lutego 1907 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

7) pod № 795d przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,000, od której zaległość wynosi rubli 527 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6/19 lutego 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

8) pod № 795i przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,000, od której zaległość wynosi rb. 673 k. 90, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 34,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6/19 lutego 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

9) Pod № 811a przy ulicy Andrzeja i Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rb. 1,332, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 8,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6/19 lutego 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 973 przy ulicy Przędzalnianej i Częstochowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 11,500, od której zaległość wynosi rubli 336 kop. 95, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,300; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6/19 1907 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

11) pod № 1020f przy ulicy Wysokiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 499 kop. 50, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 6/19 lutego 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

12) pod № 1087c przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 322 kop. 30, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 lutego 1907 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

13) pod № 1110b przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,000, od której zaległość wynosi rb. 565 kop. 20, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 lutego 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 1389 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 50,000, od której zaległość wynosi rb. 1,570 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 10,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 75,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7/20 lutego 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

15) pod № 1390 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 76,400, od której zaległość wynosi rubli 2,322 kop. 46, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 15,280, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 114,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 lutego 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

16) pod № 1402 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,200, od której zaległość wynosi rubli 257 kop. 48, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 1,640, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 12,300, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 lutego 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

17) pod № 1402a przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 36,000, od której zaległość wynosi rb. 1,040 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 7,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 54,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 lutego 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

18) pod № 320abr przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34,600, od której zaległość wynosi rb. 4,809 kop. 61, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,920; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 51,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lutego 1907 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

19) pod № 817e przy ulicy Milsza, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 41,800, od której zaległość wynosi rb. 1,208 k. 02, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 8,360; licytacya rozpocznie się od sumy 62,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) lutego 1907 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

20) pod № 907 przy ulicy Widzewskiej i Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rubli 336 kop. 95, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,300, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lutego 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

21) pod № 1075d przy ul. Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,500, od której zaległość wynosi rb. 316 kop. 35, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 1,900; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 14,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lutego 1907 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

21) pod № 1428a przy ulicy Kamiennej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,000, od której zaległość wynosi rb. 282 kop. 60, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,800; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lutego 1907 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

Łódź, dnia 16 listopada 1906 roku.

Zaświadczenie.

Niniejszem zaświadczam, że P. ________________

____

zajmuje w domu moim pod Nr. ______, przy ulicy ________

________________ lokal na swoje imię, od dnia

________________ 190__ roku.

Lokal ten ma oddzielne wejście, niema wewnętrznej komunikacyi z przyległemi lokalami i posiada kuchnię do gotowania.

Łódź, dnia ______ Listopada 1906 r.

Właściciel lub rządca domu:

№ 340 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomość:

pod № 32 przy ulicy S-go Jakóba, przez rodzeństwo Chmielewskich, pierwotna rb. 30,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 17 listopada 1906 r. 1624

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**